

Portal Województwa Lubuskiego



Lubuskie na wakacje odc.8. Szlakiem historii



Kategoria - Turystyka

Data publikacji -15 lipca 2021 godz. 11:36

Schodzimy do podziemnych systemów MRU, dotykamy ścian Bastionu Filip i słuchamy cichej opowieści wiatru o bitwach, które minęły. Dziś mamy propozycję dla miłośników turystyki militarnej. Zabieramy Was na wycieczkę po lubuskich fortyfikacjach.

1. Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu

2. **Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie**
3. **Międzyrzecki Rejon Umocniony**
4. **Muzeum Twierdzy Kostrzyn**

Lubuskie w swojej historii było niejednokrotnie miejscem wielu potyczek i bitew, a po zakończeniu II wojny światowej znajdowało się tu sporo leśnych garnizonów, które – jak to się mówi – z niejednego rekruta zrobiły mężczyznę. Obecnie dość prężnie rozwija się turystyka militarna, dowiedzmy się więc, co ciekawego można zobaczyć na ziemi lubuskiej. Nasza propozycja skierowana jest do turystów zmotoryzowanych, a zwiedzenie opisywanych miejsc zajmie dwa dni.

Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu i Wielka Ucieczka tunelem „Harry”

Wycieczkę zaczynamy w Żaganiu, w którym do tej pory stacjonuje sporo wojska, kontynuującego tradycje dywizji pancerniej generała Stanisława Maczka. Jego popiersie, w otoczeniu pojazdów opancerzonych z dawnych lat, możemy zobaczyć przed bramą do jednostki wojskowej przy drodze z Żagania do Żar. W okolicach Żagania kręcono kilka pierwszych odcinków serialu „Czterech pancerni i pies”.

Z racji położenia – z dala od potencjalnych celów ucieczki – w III Rzeszy lokalizowano tu obozy jenieckie. Najbardziej znany z nich to Stalag Luft III, który był przeznaczony dla pojmanych alianckich lotników, głównie z Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Australii, Związku Południowej Afryki, Kanady, USA, Belgii, Francji, ale także Polaków i Rosjan. Powstał w 1942 roku, tuż obok wcześniej istniejącego Stalagu VIII C. Źródła podają, że na przełomie 1944 i 1945 roku więziono w nim prawie 11 tys. żołnierzy. Obóz był silnie strzeżony, a do podejmujących próbę ucieczki strzelano. Dodatkowo całość usytuowano na bardzo piaszczystym terenie, uniemożliwiającym kopanie tuneli.

Jednak alianci przechytrzyli Niemców i udało im się wykonać tunel ucieczkowy. Już w marcu 1943 roku zawiązano Komitet X, na którego czele stanął major Roger Bushell. Celem była masowa ucieczka większej grupy jeńców. Zaczęto kopanie trzech tuneli – „Dick”, „Tom” i „Harry”. Ten ostatni stał się w nocy z 24 na 25 marca 1944 roku drogą ucieczki 80 jeńców. Czterech z nich złapano od razu, a z pozostałych 76 tylko trzem udało się uciec bez szwanku (dwóch Norwegów i jeden Holender). Resztę schwytano i większość, na osobisty rozkaz Hitlera, rozstrzelano. Wydarzenie to, nazwano Wielką Ucieczką.

Makiętę tunelu, wykonaną m.in. przez uczniów żagańskich szkół, możemy zobaczyć w Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu, przy drodze wojewódzkiej nr 296 w kierunku Łowej. Obiekt od razu rzuca się w oczy z drogi, ma dogodny parking. Placówka powstała w 1971 roku i do 2009 roku działała jako Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych. Zwiedzanie muzeum warto zacząć od obejrzenia filmu historycznego w specjalnie do tego przeznaczonym zaciemnionym pomieszczeniu, a następnie zapoznać się z eksponatami i dokumentami. Na koniec trzeba odwiedzić replikę baraku nr 104 (tu pod piecem jednej z izb zaczynał się tunel „Harry”), wieżę strażniczą oraz złożyć hołd ofiarom martyrologii pod wymownym pomnikiem stojącym przed muzeum. Co roku hucznie obchodzi się kolejne rocznice Wielkiej Ucieczki, w które włączają się dyplomaci, potomkowie

ocalałych i przedstawiciele państw, z których pochodzili więźniowie. Muzeum działa bardzo aktywnie, wręcz wzorcowo, we współpracy z wojskiem polskim organizuje wiele imprez edukacyjnych, nie tylko dla młodzieży.



Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie

Udajmy się teraz na północ, drogą wojewódzką nr 295 do Nowogrodu Bobrzańskiego, a następnie krajową nr 27 w kierunku Zielonej Góry. W Świdnicy skręcimy jednak w lewo, w drogę wojewódzką nr 279, która zaprowadzi nas do Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie. To lokalny, choć stosunkowo mało doceniany, rarytas dla wielbicieli militariów i wojskowości. Muzeum rozpoczęło działalność w 1985 roku, kiedy po gruntownym remoncie wiejskiego pałacu i zgromadzeniu pierwszych eksponatów, w tym tych na wolnym powietrzu jak np. czołg średni T-34/85 czy samolot bombowy Il-28, udostępniono całość gościom. Ekspozycje znajdują się w pałacu, w specjalnym pawilonie oraz na zewnątrz. W budynku zobaczymy m.in. kolekcję broni dawnej, bardzo ciekawą wystawę poświęconą żołnierzom – kobietom w mundurach, bardzo ciekawy gabinet myśliwski oraz wystawy poświęcone polskiej armii od 1914 roku przez okres II wojny światowej i po 1945 roku. Ofertę uzupełniają różnorodne wystawy czasowe. W pawilonie zobaczymy choćby różne ciężkie pojazdy wojskowe, silniki, elementy rakiet, a na wystawie w plenerze dużo zabawek dla dużych i wiecznie młodych duchem panów. Czekają tam śmigłowce, myśliwce, bombowce, samolot pasażerski (jeszcze w barwach LOT-u), działa samobieżne, czołgi, transportery pływające, armaty, haubice, rakiety, a także okopy i umocnienia pola walki.



Międzyrzecki Rejon Umocniony

Z Drzonowa jedziemy dalej drogą główną, do Leśniowa Wielkiego, gdzie drogą krajową nr 32 omijamy Zieloną Górę, wjeżdżamy na ekspresową S3, którą podążamy aż do zjazdu Świebodzin Północ, a następnie na małym rondzie skręcamy w prawo, w kierunku Międzyrzecza. Po minięciu Jordanowa i Gościkowa dojeżdżamy do Kaławy, gdzie za znakami nawigującymi do **MRU** trafiamy do Pniewa. Znajduje się tu jedna z dwóch oficjalnych tras podziemnych po **Międzyrzeckim Rejonie Umocnionym**. System umocnień i bunkrów **MRU** zaczęto wznosić w 1934 roku, pierwotnie dla ochrony przed... Polską. Pamiętajmy, że znajdujemy się na terenach dawnej granicy polsko-niemieckiej. Budowę wstrzymało na osobisty rozkaz Hitlera, który wielokrotnie odwiedzał miejsce budowy. Pierwszy, jeszcze bardziej szokujący pod względem wielkości umocnień plan budowy, nie został na szczęście nigdy zrealizowany. Fortyfikacje, wzorowane na francuskiej linii Maginota, składają się ze schowanych pod ziemią na głębokości ok. 30–40 metrów kilkudziesięciu bunkrów, które są połączone siecią podziemnych tuneli i torów kolejowych. Od głównej drogi odchodzą liczne odgałęzienia. Nad ziemię wystają grube i odporne na strzały stalowe hełmy z otworami strzelniczymi, nazywane panzerwerkami.



Całość uzupełniają betonowe zapory przeciwczołgowe, tzw. zęby smoka. Najwięcej znajduje się ich w Pniewie, tuż przy głównym wejściu do **Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy**. Tam też znajdują się parking i toaleta. Zwiedzanie zaczniemy od wizyty w sali, w której znajduje się plan centralnego odcinka **MRU**, zobaczymy liczne zdjęcia, schematy oraz wiele innych rzeczy, takich jak elementy umundurowania niemieckiego, broni oraz przedmiotów należących do żołnierzy z tamtych czasów. Kolejną atrakcją będzie przejście obok czołgu z lufą skierowaną „na Berlin”, pasu zębów smoka do kopuł bunkra. Tam przez masywne stalowe drzwi

wejdziemy na klatkę schodową, która zaprowadzi nas kilkadziesiąt metrów pod ziemię, w krainę betonu i nietoperzy. Tak, tak, te latające i niegroźne dla człowieka ssaki upodobały sobie niedostępne dla turystów korytarze **MRU** jako miejsce bytowania, a zimą, z uwagi na niską (ok. $+10^{\circ}\text{C}$) stałą temperaturę, jako miejsce zimowej hibernacji. **MRU jest domem kilkudziesięciu tysięcy nietoperzy - aż 12 gatunków (głównie nocki i gacki)**. W celu ochrony tych bardzo pożytecznych ssaków, które pomagają w walce z uciążliwymi dla człowieka owadami, na terenie fortyfikacji utworzono dwa rezerваты przyrody. Na tych, którzy zdecydowali się zejść do podziemi, czekają m.in. dreżyna (typu „moja-twoja”) i spacer po tunelach. Na deser zostają wspinaczka schodami w górę oraz wizyta w skansenie sprzętu wojskowego. W sezonie, kiedy działa gastronomia, możemy spróbować żołnierskiej grochówki prosto z kotła. Zaledwie parę kilometrów dzieli nas od kolejnej trasy turystycznej w Boryszynie. To tzw. **Pętla Boryszyńska**.



Z Pniewa pojedziemy tam przez Wysoką. Dojazd dobrze oznakowano, choć budynek administracyjny jest nieco zamaskowany, ale o to przecież chodziło. Trasa krótka, trwająca ok. 2 godzin, pozwoli nam się zapoznać z podziemnym światem stali i betonu. Zwiedzanie, ze względów bezpieczeństwa, odbywa się wyłącznie z przewodnikiem. Można wypożyczyć latarki.



Jeśli mamy czas, warto zobaczyć różne ciekawe inżynierskie obiekty obronne, np. obrotowe czy przesuwne mosty, tamy, jazy. Sporej ilości informacji na ich temat dostarcza broszura „Lubuskie pod drogą. Świat militariów i fortyfikacji” wydana przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego dostępna w formie pliku PDF na stronie www.atrakcjelubuskie.pl. Warto zastanowić się nad noclegiem w okolicy, by nabrać sił do dalszej podróży.

Muzeum Twierdzy Kostrzyn

Drugiego dnia, po obfitym lubuskim śniadaniu, proponujemy przejazd autostradą A2 (nazywaną Autostradą Wolności) do Rzepina, skąd dalej drogą wojewódzką nr 139 przez Górzycę i dalej, krajową nr 31, udajemy się do Kostrzyna nad Odrą. Pojazd możemy zostawić na parkingu przy ul. Spichrzowej lub w pobliżu Bramy Berlińskiej i administracji muzeum przy ul. Granicznej.

Kostrzyn nad Odrą, z racji swojego położenia nad dwiema wielkimi rzekami, od dawna był łakomym kąskiem dla właścicieli okolicznych ziem. Już w X wieku istniał tu gród obronny, a pierwsze murowane fortyfikacje datuje się na XIV wiek. Gwałtowny rozwój miasta nastąpił w 1537 roku, kiedy to z polecenia margrabiego Jana z Brandenburgii zaczęto wznosić rezydencję-zamek otoczoną murami. Pracami kierował włoski architekt Francesco Chiaramelli z Gandino, a od 1578 roku kolejny Włoch – Rocha Guerrini-Linari. Charakterystyczne były liczne bastiony, składy amunicji, prowiantu, wozownie i stajnie. Liczne dalsze rozbudowy twierdzy były efektem najazdów, ataków różnych armii, wojen, udoskonalania techniki wojskowej, nowych broni i rosnących ambicji władców.



Agonia twierdzy nastąpiła w marcu 1945 roku, kiedy to wskutek silnego oporu hitlerowców, po długich i krwawych walkach, prawie doszczętnie zniszczyła ją Armia Czerwona idąca na Berlin. W nowej rzeczywistości politycznej miasta nie odbudowano, a twierdza przez lata była obszarem zamkniętym, choćby z uwagi na strefę nadgraniczną.

Historia fortyfikacji jest znakomicie opisana na stronie internetowej mieszczącego się na jej obszarze **Muzeum Twierdzy Kostrzyn** pod adresem www.muzeum.kostrzyn.pl Placówka oferuje zwiedzanie arcyciekawej interaktywnej i multimedialnej wystawy w **Bastionie Filip** (jedynej zachowanej i udostępnionej dla turystów), która ukazuje wygląd starego miasta przed 1945 rokiem oraz twierdzy a różnych etapach jej budowy. Prezentuje ona wybrane aspekty dziejów miasta i garnizonu od początku istnienia twierdzy oraz zmagających wojennych toczących się w okolicy na przestrzeni wieków. Szczegółowo zostały zaprezentowane walki o miasto w lutym i marcu 1945, oraz dzieje samego bastionu. Dużo miejsca poświęcono kataklizmowi wojny siedmioletniej i zniszczeniu miasta w przeddzień bitwy pod Sarbinowem 25 sierpnia 1758 roku. Osobny dział został również poświęcony dziejom kostrzyńskiego zamku, ukazanego jako rodzowego gniazda Hohenzollernów. Ekspozycja jest interaktywna, do dyspozycji odwiedzających zostały oddane oryginalne eksponaty i znaleziska, a także urządzenia audiowizualne (filmy, słuchowiska), makiety, modele, repliki broni itp.



Można również pospacerować ścieżką-promenadą nadodrzańską przez bastion „Brandenburgia” (tu warto zobaczyć tablicę poświęconą porucznikowi von Katte, który w 1730 roku pomagał księciu Fryderykowi II w nieudanej ucieczce z twierdzy i został za to na jego oczach ścięty), do położonej blisko granicy z Niemcami **Bramy Berlińskiej**. To jedna z trzech bram prowadzących do miasta stanowiąca element umocnień twierdzy Kostrzyn. W pomieszczeniach, które są bezpłatnie udostępnione dla zwiedzających, można zobaczyć wybrane zabytki znalezione na terenie Starego Miasta Kostrzyn oraz okolic. Najciekawszymi przedmiotami są: wieko sarkofagu Katarzyny Brunszwickiej (rekonstrukcja z 1882 roku - obecnie wypożyczona), sarkofag ekshumacyjny z 1713 roku, zabytki z epoki brązu (biżuteria, szpile do ubrań, urny). W **Bramie Berlińskiej** mieści się również punkt informacji turystycznej, sprzedaży pamiątek i pozycji wydawniczych.

Uzupełnieniem wizyty będzie wirtualny spacer nieistniejącymi uliczkami starego miasta, gdzie dawniej stały zamek, ratusz, kościół, sklepiki i kamienice. Niesamowite wrażenie robią tabliczki z nazwami tych ulic, resztki fundamentów, ruiny i tablice informacyjne ze zdjęciami. Całość można zwiedzać samemu, choć z pewnością obecność muzealnego przewodnika ubogaci nasze wrażenia.

Tu naszą wędrówkę zakończymy. Chętni mogą jednak pojechać jeszcze drogą wojewódzką nr 132 do pobliskiej Witnicy, gdzie przy ul. Sikorskiego 35 znajduje się **Muzeum Chwały Oręża Polskiego** z bogatą kolekcją mundurów, ekwipunku

wojskowego, map oraz odznaczeń, a także działa przeciwlotnicze, armaty i haubice.

W następnym odcinku (27 sierpnia) coś dla miłośników jazdy konnej.